

## Dedykacja dla dwojga

Michał Bajor

Zmiana uczuć w banał to historia znana, jakich sto.  
Skoro czas pogania, trzeba w kilku zdaniach zamknąć ją.  
Powie ta opowieść, co się może powieść parze z marzeń chociaż r  
az.

Żeby skończyć temat: miejsca akcji nie ma, tylko czas.

Razem chodzili do szkoły,  
zbierali zapasy dwój,  
na przerwie wyznał pod stołem:  
"Ty jesteś moja, ja twój".

Kiedy wieszcza streszczał, nauczyciel wrzeszczał i bił w stół,  
wierzyć wciąż nie chcieli, że się da podzielić dwa na pół.  
I skoro ich zdaniem zwrot "być zakochanym" nie odmienia się prz  
ez czas  
w siódmym niebie byli zanim ukończyli siedem klas.

Potem niewesołe życie daje szkołę, a fortuna kołem toczy procen  
t swój,  
praca, ślub i dzieci, jedno, drugie, trzecie, i jedyński w szkol  
e zamiast  
dawnych dwój.  
Wspólnych lat niemało szybko przeleciało, ciało się starzało al  
e dusza nie,  
czas miłości szyfry złamał, lecz tej cyfry wciąż podzielić nie  
da się.

Jakoś im nie zbrzydła młodość, choć jej skrzydła strzępią się,  
i tak rok po roku, chociaż ludzie wokół mówią, że  
chyba wierzą w cuda, sądząc że się uda, przecież zje ich nuda w  
net,  
"życie jest teatrem", "przeminęło z wiatrem" itp.

Rzuca się w oczy na skwerze  
ich ubrań niemodny krój,  
łatwo domyślić się zwierzeń:  
"Ja jestem twoja, ty mój".

Siedzą w starym kinie lub przy starym winie szepczą znów.  
Chociaż czas poganiał, to nie zmienił w banał tamtych słów.  
Więc nad grobem stojąc już się go nie boją, tamta pani i ten pa  
n,  
i niech tak zostaną, tamten pan z tą panią sam na sam.  
Jacek Podsiadło

Edward Spyrka